

# Miliarderzy zaskakująco często zostają lub chcą zostać politykami

1 listopada 2023

W 2016 roku Donald Trump został pierwszym miliarderem na stanowisku prezydenta USA. Jest tylko jednym z przykładów niezwykle bogatych ludzi obecnych w polityce. Jak wynika z analizy przeprowadzonej właśnie przez trzech naukowców z Northwestern University, „miliarderzy zaskakująco często obejmują lub starają się obejmować stanowiska polityczne”. Daniel Krmaric, Stephen C. Nelson i Andrew Roberts przeanalizowali informacje dotyczące ponad 2000 osób wymienionych na Liście Miliarderów Forbesa i zauważyli, że ponad 11% z nich objęło lub starało się o objęcie stanowiska politycznego. „To wysoki udział uczestnictwa politycznego nawet w porównaniu z innymi elitarnymi środowiskami, z których wywodzą się politycy” – czytamy w opublikowanej pracy.

Zwykle bardzo bogaci ludzie wywierają wpływ na rzeczywistość poprzez swoje działania gospodarcze, lobbying czy formalne i nieformalne kontakty z politykami. Jednak zaskakującym wnioskiem z przeprowadzonej analizy jest fakt, że duża część z nich oficjalnie wchodzi w politykę. Z badań dowiadujemy się również, że miliarderzy starają się obejmować stanowiska wiążące się z dużymi wpływami politycznymi, często wygrywają wybory oraz zwykle mają przekonania prawicowe.

Okazało się również, że istnieją spore różnice pomiędzy poszczególnymi krajami. Liczba miliarderów-polityków nie jest prostym odzwierciedleniem liczby miliarderów w danym kraju, ale zależy od typu rządów. W krajach autokratycznych miliarderzy znacznie częściej wchodzi w oficjalną politykę niż w krajach demokratycznych.

Najbardziej znane przykłady miliarderów-polityków pochodzą z USA. O nich się bowiem dużo mówi. Obok prezydenta Trumpa możemy wspomnieć chociażby o byłym burmistrzu Nowego Jorku Michaelu Bloombergu, który starał się też o nominację prezydencką, czy o J.B. Pritzkerze, gubernatorze Illinois. Jednak miliarderzy na wysokich stanowiskach nie są wyłącznie amerykańskim fenomenem. Andrej Babiš (Czechy), Silvio Berlusconi (Włochy), Nadżib Mikati (Liban) czy Sebastián Piñera (Chile) zajmowali najwyższe stanowiska w swoich krajach. Kolejnych miliarderów znajdziemy w parlamentach, na stanowiskach ministerialnych czy zarządzających prowincjami, województwami czy stanami.

W polityce formalnie uczestniczyło 242 z analizowanej grupy ponad 2000 miliarderów. W sumie w trakcie swojej politycznej kariery objęli oni lub starali się objąć 618 stanowisk, co daje średnio 2,5 stanowiska na osobę. Tutaj trzeba podkreślić, że autorzy badań przyjęli jedną kadencję jako jedno stanowisko. Około 40% miliarderów starło się wyłącznie o jedno stanowisko, a ponad 60% o więcej niż jedno. Wyraźnie wyróżnia się tutaj Francuz Serge Dassault, który obejmował lub starał się o 16 różnych stanowisk.

Naukowcy przyjrzeni się też, o jakie rodzaje stanowisk starają się miliarderzy. Podzielili je na trzy grupy: pochodzące z wyborów bezpośrednich przez obywateli, pochodzące z wyborów przez inne ciała, pochodzące z nominacji władz wykonawczych.

Okazuje się, że – z jednym ważnym zastrzeżeniem – miliarderzy najczęściej starają się objąć stanowisko związane z bezpośrednim wyborem przez obywateli. Tutaj jednak światowe statystyki poważnie zaburzają miliarderzy z Chin. Jeśli popatrzymy bowiem całościowo na statystyki, okaże się, że najwięcej miliarderów obejmuje stanowiska pochodzące z wyborów przez inne ciała. Jednak jest to spowodowane dużą liczbą miliarderów w chińskim parlamencie. Jeśli ze statystyk wykluczemy Chiny, okaże się, że 56% miliarderów obejmuje stanowiska pochodzące z wyborów przez obywateli.

Miliarderzy imponują tutaj skutecznością. Autorzy badań zidentyfikowali bowiem 198 wyborów bezpośrednich, w których przynajmniej jeden ze startujących był miliarderem. Okazało się, że aż w 158 przypadkach (80%) miliarder wygrywał. To pokazuje, że miliarderzy gdy już startują w wyborach, to są zdeterminowani by wygrać i wiedzą, jak to zrobić. Naukowcy sądzą, że o ich sukcesie decydują trzy czynniki. Po pierwsze – mogą przeznaczyć na kampanię duże kwoty. Po drugie – wielu z nich jest właścicielem mediów, które bardziej lub mniej otwarcie mogą wspierać ich kandydatury. Po trzecie zaś, dzięki swojemu majątkowi mają dużą swobodę wyboru czasu i miejsca, z którego kandydują, mogą więc wybrać okoliczności najbardziej sobie sprzyjające.

Zdecydowana większość, bo 75% miliarderów, stara się o stanowiska na szczyblu polityki krajowej. Tutaj miliarderzy z Chin nie różnią się od miliarderów z innych krajów. Różnią się bowiem od przeciętnego obywatela tym, że o ile zwykły Kowalski przeważnie musi stopniowo wspinać się po szczyblach kariery politycznej, miliarderzy dzięki swoim pieniądzom, kontaktom i doświadczeniom mogą ten etap pominąć. Chociaż bywają też bogacze, którzy wybierają politykę regionalną, jak burmistrz Knoxville i gubernator Tennessee Bill Haslam, były członek parlamentu stanu Haryana w Indiach Savitri Jindal czy koreański miliarder Chung Mong-Joo, który po 20 latach zasiadania w parlamencie starał się, bez powodzenia, o stanowisko burmistrza Seulu.

Miliarderzy najczęściej zasiadają w parlamentach swoich krajów. Drugimi pod względem popularności są stanowiska we władzach wykonawczych. Znamy przykłady miliarderów, którzy zostawali prezydentami czy premierami, wielu było ministrami i gubernatorami. Niewielka ich część obejmuje inne stanowiska. Analiza pokazuje, że miliarderzy – jeśli już oficjalnie angażują się w politykę – chcą mieć na nią rzeczywisty wpływ. Rzadko zdarza się, by miliarder obejmował stanowiska ceremonialne lub by startował w wyborach tylko po to, by

zrobiło się o nim głośno.

Jak już wspomnieliśmy, odsetek miliarderów starających się o stanowiska polityczne jest związany z formą rządów, a nie z liczbą miliarderów w danym kraju. Widoczne są tutaj dwa krańce. Z jednej strony kraje takie jak Chiny, Rosja czy Singapur mają wyjątkowo dużo miliarderów-polityków. Na drugim krańcu znajdziemy zaś Japonię (33 miliarderów) i Australię (32 miliarderów), kraje w których żaden z superbogaczy nie starał się o stanowisko polityczne. W niemal połowie (36 z 74) krajów świata, z których pochodzą miliarderzy wymienieni przez Forbesa, żaden miliarder nie zajmuje obecnie żadnego stanowiska politycznego. W statystykach wyróżniają się też Stany Zjednoczone. To kraj z największą liczbą miliarderów, który jest zdecydowanie poniżej średniej światowej jeśli chodzi o udział miliarderów w polityce.

Największe ambicje polityczne mają bogacze z Chin. W Państwie Środka jest 319 miliarderów, a 36,4% z nich weszło lub starało się wejść w politykę. Na drugim miejscu znajdziemy Hongkong z 68 miliarderami, z czego 30,9% przejawia ambicje polityczne. Trzeci kraj to Rosja. Żyje tam 94 miliarderów, a w politykę angażuje się 21,3% z nich. Czwarte zaś miejsce przypadło Singapurowi z 26 miliarderami, z których 5 (19,2%) zaangażowało się w politykę. Średnia światowa udziału bądź prób udziału miliarderów w oficjalnej polityce wynosi 11,7%. I tak na przykład w USA w oficjalną politykę angażuje się 3,7% (21 z 569) miliarderów, w Niemczech odsetek ten wynosi 3,4%, we Włoszech jest to 4,5%, w Brazylii 4,8%, w Szwajcarii 9,8%, a we Francji 5,3%.

Całą pracę, z której można między innymi dowiedzieć się, skąd się biorą różnice w udziale miliarderów w formalnej polityce pomiędzy krajami autokratycznymi a demokratycznymi oraz o tym, czy miliarderzy na stanowiskach prowadzą inną politykę niż przeciętny polityk, opublikowano na łamach pisma Perspectives on Politics.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: [Cambridge.org](https://www.cambridge.org)

Źródło: [KopalniaWiedzy.pl](https://kopalnia.wiedzy.pl)